

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Niemal niespodzianką jest, że Wojciech Szczęsny jest bramkarzem z najlepszym procentowym wynikiem parad w Serie A. Z 78 procentami udanych obron Polak robi to, w jakim celu pozyskała go Roma, akceptując zwykłe wypożyczenie z Arsenalu czyli bez żadnych gwarancji.

I pomyśleć, że nie wszyscy w Trigorii, a zwłaszcza po za nią, są nadal w pełni zadowoleni z jego wydajności. To wina ewidentnych błędów - tych z BATE w pierwszym pojedynku w Lidze Mistrzów -, ale też jego szczerości, którą pokazywał często, mówiąc *"marzę o powrocie do Arsenalu jako pierwszy bramkarz"*. To, że nie ma tak chłodnego myślenia pokazały wydarzenia po Roma-Atalanta: Garcia, po sześciu golach zainkasowanych z Barcelona, posadził go na ławce. On nic nie powiedział, a gdy odzyskał miejsce już się pomylił. Jego decydująca parada dała Romie 1/8 finału Ligi Mistrzów. Jego zemsta postępuje w oczekiwaniu na to co wydarzy się w czerwcu. Powrót do Londynu jest możliwy, ale nie jest pewnikiem. Pozostanie w Rzymie jest trudne, ale nie jest niemożliwe, być może na zasadzie odnowienia wypożyczenia.

Tymczasem podczas gdy on relaksuje się w Tajlandii z partnerką Mariną, Walter Sabatini i Roma pracują nad przyszłym sezonem. Z jednej strony trwają rozmowy na temat ewentualnego przedłużenia umowy De Sanctisa (bramkarz nie ma zamiaru kończyć kariery), z drugiej są ciągłe kontakty, aby wyciągnąć Alissona sprzed nosa Juventusu. Brazylijczyk jest pierwszym wyborem na tej pozycji, żegna się z Internacionalem, Roma wie, że nadszedł moment, aby nie spalić miesięcy negocjacji. Alternatywą jest Sirigu, na wylocie z PSG, ale Sabatini nie jest przekonany co do liczb, około 3 mln euro zarobków plus bonusy i woli spróbować zatrzymać Szczęsnego.

Autor: abruzzo